GAZETA

Wielkiego  Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 25. — We Wtorek dnia 30. Stycznia 1838.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 19. Stycznia.

Czytamy w Gazette des Tribunaux: Pan Hennequin, brat sławnego Adwokata tegoż nazwiska, mieszkający w domu Pana Pacciniego wytoczył przed komissarza obwodowego skargę przeciw nieznajomym dotąd osobom, ale które on poznać zobowiązuje się, gdyby je schwycono. Ludzie ci albowiem podług jego zeznania przybyli w chwili ukazania się ognia do drzwi jego, wyłamali je, i rzucili się na niego, podczas gdy drudzy dobyli się do biórka jego i zabrali będące tam pieniądze.

Tenże sam dziennik donosi o następującém smutném zdarzeniu: Za ukazaniem się pierwszych płomieni na teatrze włoskim znajdował się w bliskości oddział sierzantów miejskich, którzy wszyskie zbliżające się osoby w dobry lub zły sposób do gaszenia ognia znaglali. Większa część osób, które się w téj chwili na ulicy ukazały, wracała z balu lub innych towarzystw. Niektóre z nich gotowe były zaraz do niesienia pomocy, inne wzbraniały się. Pomiędzy ostatniemi znajdował się także młodzieniec jeden w wytwornym ubiorze balowym, który przypatrując się przez czas niejaki ogniowi, chciał pojść daléj. Sierzant jeden przytrzymał go i zmusił do pompowania wody. Po chwili chciał ów nieszczęśliwy młodzieniec korzystać z powstałego zamieszania i wymknąć się; ale gdy uciekał i raz się jeszcze obejrzał, czy groźny sierzant za nim nie biegnie, nie spostrzegł, że się kilku ludzi z wielkiém naczyniem wody do niego zbliżało. Wpadł przeto na dyszel od wózka ręcznego, na którym owo naczynie z wodą wieziono i tak się niebezpiecznie w brzuch skaleczył, że na miejscu padł nieżywy. Zaniesiono go zaraz do pobliskiego domu, gdzie ciało aż do następnego rana leżało. Młodzieniec ten mógł mieć najwięcéj 24 lat.

Majątek śpiewaka Lablache ocalony został. Złożony bowiem dowód na 250,000 fr. u Pana Severiniego, znaleziono w biórku tegoż.

W Lugdunie z d. 14. na 15. b. m. zmarzło trzech żołnierzy, stojących na straży.

Z dnia 20. Stycznia.

Wczoraj sądzono na chwilę, że w bibliotece królewskiéj ogień wybuchnął, ponieważ dym gęsty i iskry nad dachem gmachu się wzbijały. Wszakże przekonano się wkrótce że w domu sąsiednim pękł komin i palić się zaczął. Ogień prędko przytłumiono — Od dnia onegdajszego mianowana przez rząd komissya wszystkie teatra tutejsze starannie bada, celem przekonania się o stanie przysposobień do palenia i zdania w téj mierze raportu. — Od czasu pożaru

w teatrze włoskim już 9 pożarów ognia w samym Paryżu się wydarzyło, z których kilka zapewne złości ludzkiéj przypisać trzeba.

Pewna gazeta tutejsza zawiera następujący artykuł: Konserwatyści nasi, nie mogąc zamiarów swoich względem apanażów do skutku przyprowadzić, usiłują teraz kostiumy urzędowe przywrócić. Już teraz idzie o kostium dla Deputowanych. Stanowić go ma ubiór czarny z srébrną tarczą. Popieracze téj nowości twierdzą, iż godość deputowanych wymaga, ażeby przy uroczystych wypadkach ich od gminu rozróżnić można było. W 1830 r. po rewolucyi lipcowéj, pobudkę tę za zupełnie błahą poczytywano, a PP. Viennet i Perier broniącym projektu tego odpowiedziono, że deputowani nic na tém nie tracą, jeżeliby ich od ich współobywateli nie można było rozróżnić. W kraju starodawnych zwyczajów, w kraju fikcyi prawnych i urzędowych peruk, w Anglii, członkowie Izby niższéj tylko zwyczajny mają ubiór obywatelski, w to jednak im nie przeszkadza w kierowaniu sprawami kraju."

Markiz Espeia wczoraj zdrowy i czerstwy do Paryża przybył, a tak pogłoska, jakoby miał wpaść w ręce karolistów okazała się być zupełnie płonną.

W piśmie z Bajonny z d. 16. m. b. wyrażono: „Główna kwatera Don Carlosa d. 12. była jeszcze w Llodio. Wojsko krystynistowskie zgromadzone pod Villareayo, aby dać odsiecz miastu Balmaseda, nie wykonało dotychczas żadnego ruchu. Guergué działa pod Balmasedą zatoczone, cofnął. Wszakże nad linią dość wojska pozostało, aby krystynistom czoło stawić. Do portu Passage przybyło 1000 marynarzy angielskich z ciężkiemi działami."

Stósownie do listów z Madrytu z d. 11. m. b. rozprawiano tam o dwuch pojedynkach, z których jeden zajść miał między Panem Madoz i Ministrem skarbu, a drugi między P. Iznardi i Ministrem sprawiedliwości. Głoszono oraz, że Minister wojny do dymissyi się podał, że O'Donnell w miejsce Espartery naczelnym wodzem armii połnocnéj zostanie, i że Basilio Garcia wsteczny wykonał ruch ku Sierra Albaracin.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 17. Stycznia.

Przed kilku dniami zapukał człowiek jeden do pałacu Buckinghamskiego; straż zapytała go się, czegoby żądał. Krolową odwiedzieć, odpowiedział. Straż oddaliła go, ale on obstawał przy swém żądaniu i twierdził, że wolą jest nieba, aby Krolową zobaczył. Straż przywołała policyą i człowieka tego przytrzymano. Nazajutrz odbyło się w sądzie policyjnym następujące badanie: William Clower, sierzant policyi, oświadczył, że obżałowany chciał wnijść do pałacu, aby, jak powiadał, Krolową słowa bożego uczyć, prócz tego dodał, że pałac do niego należy. S ę d z i a: Obżałowany, cóż na to powiesz? O d p o w i e d ź: Długo żyłem na téj ziemi, i Senat angielski wie bardzo dobrze, że Bog mnie zesłał, abym tu na dole jako pasterz nad jego trzodą czuwał. Moje niebieskie posłannictwo Królowéj się dotyczy. Przyszedłem, aby zażądać jéj ręki; jest ona córką Boga, dla tego chcę ją za żonę pojąć, i mam na to zezwolenie jéj ojca, ktory jest w niebie. Jako pasterz wiele wielkich popełniłem grzechów i ukarano mnie za nie; ale teraz błogosławieństwy obsypany będę. Nadajcie mi tytuł Krola, jeżeli chcecie, bo tytuł ten należy mi się, i cieszę się, że go posiadam. Po chwili dodał: Możecie Senat zawiadomić o tém, jeżeli wam się podoba. Odrzućcie mnie, ale Bog Ojciec chciał, abym się z Królową ożenił. P y t a n i e: Jaki twój stan? O d p o w i e d ź: Jestem pasterzem, z nieba zesłanym. Zbawiciel nasz przyobiecał mi, że żemną będzie. P y t a n i e: Gdzie mieszkają twoi przyjaciele? O d p o w i e d ź: Jednego mam tylko przyjaciela, Boga Ojca, Syna i Ducha świętego. P y t a n i e: Do któréj parafii należysz? O d p o w i e d ź: Do parafii boskiéj. Przekonano się z tego o szaleństwie owego człowieka, zowiącego się Patrick Lindon i pochodzącego z Liverpoolu, i tymczasowo go zamknięto.

W Edynburgu wybuchły groźne rozruchy. Nawet życie i majątek mieszkańców téj stolicy miały być na niebezpieczeństwo narażone, a to z powodu nieprzyzwoitego postępowania akademików. Przyczyna tego była małoznaczna, t. j. rzucanie się śniegiem akademików i robotników fabrycznych, które rozpoczęte żartem niezadługo znaczne niesnaski za sobą pociągnęło. Akademicy mieli pierwsi rzucać śniegiem na przechodzących i okna pobliskich domów powybijać. Następnie wdała się w to policya, zamknęła kilku naczelników, ale ich niedługo potém wypuściła za danem przyrzeczeniem, że się spokojnie zachowywać będą. Następnego dnia jednak ponowiło przeszło 300 akademików tę igraszkę, ale tą razą byli wszyscy w kije opatrzeni. Tak uzbrojeni przebiegali ulice miasta, tłukli wszędzie okna i mieszając do śniegu kamienie, wiele osób ranili. W skutek tego pozamykali właściciele wszystkie swoje sklepy. Policyanci, zebrawszy się teraz w znacznéj liczbie, starali się nadaremno dobrocią skłonić młodzieńcow do rozejścia się. Przyszło do bijatyki; obie strony użyły swych kii, i wiele osób ciężko raniono. Nareszcie udało się policyi 37 akade-

ników uchwycić, których niezwłócznie w więzieniu policyjném osadzono. Lecz i tym sposobem nie przytłumiono rozruchów. Lord Provost i inni urzędnicy chcieli być w téj sprawie pośrednikami, ale ich nie słuchano, a tak ujrzano się w konieczności wezwania oddziału 79go pułku do wyruszenia naprzód z nadstawionemi bagnetami. Uniwersytet, w którym się akademicy schronili, otoczono i formalnym szturmem zdobyto. Mimo to większa jeszcze liczba akademików krzątała się wieczorem po ulicach miasta i okna wybijała. Lecz zdaje się, że to będzie końcem wszystkiego. Akademicy utworzyli między sobą subskrypcyą w celu zebrania pieniędzy, jakie ich uwięzieni koledzy będą musieli zapłacić.

Przeznaczone do Kanady pułki lekkiéj piechoty zamienią swe czerwone mundury na szaraczkowe, które w służbie tiralierskiéj po lasach są nierównie dogodniejsze. Przeznaczona także artylerya składać się będzie z dwóch bateryi polowych, każda po 3 działa sześciofuntowe i jednéj haubicy, jako téż z oddziału artyleryi konnéj. Obydwa batalijony gwardyi, których żołnierze codziennie się mustrują, mają w końcu Lutego wsiadać na okręty. Oficerowie dostali uwolnienie na 6 tygodni. Dwóch szefów kompanii z rangą Pułkownika z 2go pułku grenadyerów gwardyi, przeznaczonego do Kanady, podało się do dymissyi.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 7. Stycznia.

(*Gaz. Powsz.*) — Wczoraj rano dowiedzieliśmy się przez gońca kupieckiego, przybywającego z Bajonny, który szczęśliwie karolistom uszedł, że ci napadli w Alcolei na wóz pocztowy, w którym Lord Hervey jechał, i tego wraz z służącym i czterma innymi podróżnymi po wielu wyrządzonych im obelgach z sobą uprowadzili. Smutna ta wiadomość nabawiła wielkiéj obawy licznych przyjaciół Lorda i nawet samego Posła angielskiego, a to tém bardziéj, gdy nie wiedziano, dokąd się z swymi udali jeńcami. Domyślano się tylko, że zamierzali połączyć się z Cabrerą i dążyć do Niższéj Aragonii. Pan Loftus Otwaj, należący do poselstwa angielskiego, prosił Pana Villiersa o pozwolenie, aby się mógł zaraz udać do głównéj kwatery Cabrery i domagać się uwolnienia Lorda. Nad wieczorem jednak postanowił Poseł zdać to niebezpieczne polecenie swemu prywatnemu Sekretarzowi, Panu Southernowi, a Pana Otwaja zatrzymać tutaj do układania i wyprawiania depeszy. Rząd przydał Panu Southernowi hiszpańskiego Pułkownika od artylleryi, wraz z zupełném pełnomocnictwem do wszystkich władz cywilnych i wojskowych, a tak wczoraj o godzinie 10téj wieczorem wyjechał Pan Southern do Alcolei, gdzie dalszych zasięgnie wiadomości. Tu znajdują się osoby życzące sobie, aby karoliści Lorda rozstrzelali, bo tym sposobem musiałaby Anglia wojsko przeciw pretendentowi wysłać. Ja zaś sądzę, że jeżeli Lord Hervey stawiony będzie przed Don Basilio Garcią, lub Cabrerą, ci, przekonawszy się o jego znaczeniu dyplomatyczném, niezwłócznie go na wolność wypuszczą. Ta tylko okoliczność zatrważa nieco, że w paszporcie nie wspomniano wcale o stopniu i urzędzie Lorda i tylko tytuł: Pan Hervey, Anglik, wymieniono. (Podług doniesienia z Madrytu z dnia 10. b. mies. Don Basilio Garcia już Lorda Hervéja uwolnił.)

~~~~~~

Rozmaite wiadomości.

Drogi publiczne i rolnictwo w Hiszpanii. (*Dokończ.*) — Malaga ma 2 drogi: jedna piękniejsza przechodzi przez Antiquera i łączy się wprost z Madrytem; druga zmierza przez Colmenor do Grenady. Maladze nie dostaje jeszcze trzeciéj drogi, za pośrednictwem któréj mogłyby być utrzymane regularniejsze związki jak pobocznemi drożynami, z Kadyxem, Sewillą i Niższą Andaluzyą. — Z Gibraltaru, czyli z La Plaza, jak nazywają Hiszpanie, również nie idzie żadna droga, przyczyną tego jest zawiść, jaką w Hiszpanach wzbudza posiadanie téj fortecy przez Anglików. Drogi Andaluzyi nie są w dobrym stanie, a w Staréj Kastylii zdaje się, że nigdy nie zostaną ukończone. Przeciwnie drogi Galicyi i Asturyi są tak wygodne, jak tylko można żądać. Żaden kraj nie przedstawia tyle co Hiszpania rożnorodności, tak co do pozoru jako i pod względem swych płodów. W jednych prowincyach zbytek bogactwa, żyzna ziemia bez uprawy wydaje swe płody; w innych okolicach grunt nieurodzajny, suchy, zaledwie przy trudach i pracy szczupły plon przynosi. Czyż może być co piękniejszego jak kraj rozciągający się między Villa-Viciosa, Bilbao i Gigon? Podróżujesz wśród krzewów zawsze zieleniejących; drzewa laurowe wznoszą się wysoko; wiązy, kasztany, dęby, drzewa cytrynowe i pomarańczowe, obciążone owocami, zewsząd przedstawiają się oku. Lecz jeżeli udasz się na wschod, ujrzysz wszystko spalone, zwiędłe od promieni słonecznych, cała przyroda omdlała, płody ziemne, najpotrzebniejsze do utrzymania życia, skropione potem rolnika zaledwie rosną. Taki jest widok włości okolicznych Sewilli, gdzie prócz ogro-
~~~~~~

dów, w blizkości miasta z wielkim nakładem utrzymywanych, reszta ziemi jest dziką pustynią. Taki sam stan gruntów, rozciągających się na prawym brzegu rzeki Guadalquivir; lecz tu nie upały słoneczne, ale ciągłe napady rozbójników i od dawna grasującą *malaria*, zmusza mieszkańców do opuszczania własnych siedzib. Z tych samych powodów zupełnie jest opuszczonym bogaty i urodzajny kraj w środku Sierra położony. Na równinach Malagi uprawiają tytuń w nadzwyczaj wielkiéj ilości. Równiny Manszy i powiatu Alicante zdaje się jak gdyby przekleństwem dotknięte były; jednakże w tych miejscach, do których z wielkim trudem wodę sprowadzono, łąki bywają koszone po 10 a czasem i 12 razy na rok. Skaliste doliny Sierra Gador, są pokryte winnicami; a morwy, drzewa oliwne, pomarańczowe i cytrynowe, rosną wszędzie tam, gdzie tylko znajduje się woda na ich skropienie. W Motril, przy Grenadzie, rolnictwo wzbogaciło się nowym płodem. Jestto ryż z Puerto Rico, nazywany inaczéj Arroz Serano, ponieważ rośnie na ziemi suchéj, jak zboże. Próbowano także przyswoić sobie kilka gatunków ryżu z wysp Filipińskich; lecz skutek jeszcze nie jest wiadomym. Kawa, mimo usiłowań, nie przyjęła się. Bawełna téj prowincyi jest wyborna; jednakże jéj zbiór zwykle nie udaje się zupełnie, z powodu szkodliwych wiatrów jesiennych. W Vega, czyli dolinie Motril, uprawa trzciny cukrowéj dała początek wielu fakrykom cukru i araku, w nich machiny z Anglii sprowadzane, zastąpiły dawne niedoskonałe i mniéj zyskowne. Dzięki temu ulepszeniu, wyrobiony tu arak w niczem nie ustępuje sprowadzanemu z Indyj Wschodnich. — Batata, czyli kartofle słodkie (*Convolvulus batatus*) uprawiane są obficie w okolicach Malagi; lepsze od wschodnio-indyjskich, stanowią ulubiony przysmak mieszkańców téj części królestwa. Chodowanie koszenili stanowi znaczny przychód gruntowy prowincyi Malaga. Owady utrzymują się bardzo bobrze i w niczem nie są gorsze od amerykańskich. Przeszkodą jednak rozwinięcia się tego rodzaju przemysłu, jest uciążliwa opłata, nałożona przez duchowieństwo. Złe, któremu Rząd hiszpański winien wcześnie zapobiedz, jeżeli chce ocalić tak ważne źródło bogactwa krajowego. — Królestwo Walencyi jest dowodem, czego może dokazać przemysł i praca człowieka. Prowincya ta z natury nie była żyzną, klima jéj jest gorące, jak w Vega Grenady; jednakże dzięki ciągłym usiłowaniom i wytrwałości mieszkańców, Walencia stała się najżyzniejszą częścią kraju: ryż, zboże, morwy, jedwabniki, drzewa oliwne, koszenila, trzcina cukrowa i wszystkie produkta obu półkoli znajdują się w niéj obficie; oliwa w Walencyi zyskuje największą wziętość w Europie. Na wschód kraj jest równy i stanowi obszerną urodzajną płaszczyznę, otoczoną z jednéj strony morzem z drugiéj wysokiemi górami. Walencya posiada szkołę centralną, nazwaną Escuela Pia, w któréj trzy tysiące dzieci obu płci pobiera nauki bezpłatnie. Dzieci rodziców zamożniejszych, mogących ponosić naznaczone opłaty, są pomieszczone oddzielnie, a ich wychowanie nie pozostawia nic do życzenia. W tem samem mieście znajduje się szkoła rysunków, która liczy wielką ilość uczniów. Takito jest stan bogactw w Hiszpanii, trzeba tylko, aby ręka dość potężna umiała osiągnąć korzyści z tych wszystkich bogactw, uśmierzyć walkę polityczną rozdzielającą kraj i obrócić ku pożytkowi ogólnemu siły i zasoby ginące teraz przez wojnę domową.

Kurs papierów i pieniędzy giełdy Berlińskiéj.

Dnia 27. *Stycznia* 1838.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu państwa	4	103	$102\frac{1}{2}$
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	103	$102\frac{1}{2}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$64\frac{7}{12}$	$64\frac{1}{12}$
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	4	$103\frac{3}{8}$	$102\frac{7}{8}$
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	4	—	$102\frac{1}{4}$
Berlińskie obligacye miejskie .	4	$103\frac{1}{4}$	$102\frac{3}{4}$
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elblągskie dito . .	$4\frac{1}{2}$	—	—
Gdańskie dito w T.	—	$43\frac{1}{2}$	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	4	$102\frac{3}{4}$	$102\frac{1}{4}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	105	—
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	4	$101\frac{3}{4}$	—
Pomorskie dito . .	4	—	101
dito dito . .	$3\frac{1}{2}$	$99\frac{1}{4}$	$98\frac{3}{4}$
Kur- i Nowomarch. dito . .	4	—	$100\frac{3}{8}$
dito dito dito . .	$3\frac{1}{2}$	100	$99\frac{1}{2}$
Szląskie dito . .	4	$106\frac{1}{4}$	—
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	$86\frac{1}{2}$	—
Złoto al marco	—	$215\frac{1}{2}$	$214\frac{1}{2}$
Nowe dukaty	—	$18\frac{1}{4}$	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 talarów .	—	$13\frac{1}{12}$	$12\frac{7}{12}$
Disconto	—	3	4